Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 20 MAREK.

№ 2. Radomsko, niedziela 8 stycznia 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie na kwartał IV . . 80 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6. (dawniej ul. Kaliska 25.)

NASZE CZY OBCE?

Od posła m. Warszawy p. Rudnickiego, znanego działacza na polu narodowem, prezesa Centralnego T-wa Rzemieślniczego w Warszawie, otrzymaliśmy ten artykuł. Red.

Jak każden dobry gospodarz winniśmy co rok sprawdzać, czy stan naszego narodowego posiadania zwiększa się, czy zmniejsza?

Powojenny trzechletni okres niepodległości Polski nasuwa też pytanie, czy wzmocniliśmy tą niepodległość przez uniezależnienie się gospodarcze? Czy wzmocniło się polskie rzemiosło, przemysł, handel i rolnictwo?

Przypomnieć się nam winien ów dziedzic z wyglądem arcy-szlacheckim i wszelkiemi oznakami dawnego wielko państwa, co jednak ma sąsiada i doradcę pachciarza. Co rok pachciarz ma parę sztuk rogacizny więcej, ale za to, dziedzicowi przybywa jedynie długów, a im mniej ziarna w spichlerzu, tem regestr hypoteczny więcej zapisany na rzecz dobrodzieja pachciarza i jego przyjaciół mało miasteczkowych. Cieszą się sąsiedzi z pod strzechy i z pobliskiego dworu, że przy rozrachunku z pachciarzem i oni coś zarobią. Po co nam taki obszarnik, co źle gospodarzy!

I Polska jest takim dziedzictwem w którem gospodarzyć chcieli by pachciarze i zazdrośni sąsiedzi.

Wzbudzić nienawiść do obszarnika dziś bardzo łatwo. Każdego kupca, przemysłowca, zamożniej zego mieszczanina przedstawia się jako paskarza i wroga ludu. Wszystkie dążenia sejmowej lewicy przy obojętności centrum idą w kierunku obniżenia stanu posiadania narodowego.

Nawet ten drobny rzemieślnik, co pracuje wespół ze swym uczniem i czeladnikiem, ten mieszczuch właściciel chudoby nie zasługuje na inną nazwę według tej opinji jak „paskarz“. Nie bierze się pod uwagę ciężkich warunków pracy, ceny surowca, kosztów dodatkowych, ale obdarza się go przezwiskiem ujemnem, gdy z drugiej strony najwyższą nawet cenę za zboże lub kartofle usprawiedliwia się łatwo.

Polityka rządu wyłonionego przez tak zw. centro - lew sejmowy idzie po tej samej linji, by przypodobać się przywódcom swych partyj i nie podrażnić propozycją płacenia podatków i podporządkowania się wymaganiom państwowym. Korzysta z tego „ten trzeci“ kupiec, fabrykant czy kapitalista. reprezentujący mniejszość narodową.

Szczerego popierania gospodarstwa narodowego dotychczas niema. To też stan posiadania neutralnej mniejszości narodowej stale wzrasta i jakoby wzrósł w okresie wojny i powojennym o 30% wzwyż. Co będzie dalej? Jaką będzie Rzeczypospolita gdy bogactwa narodowe przejdą w ręce obce? Cóż z tego. że Polska będzie obfita w naftę, sól, węgiel wszelakie produkty, gdy korzyść z tego zagarną dla siebie krajowi cudzoziemcy? Centro-lewicowy rząd będzie tryumfował, że w myśl Moraczewskich, Thuguttów i Witosów „prawicowa reakcja“ nie dojdzie do wpływów, program nietylko ich, aie nawet ministra Michalskiego nie będzie wykonany.

Każda placówka szczerze polska, wzbudza obawę, że będzie fortecą dla kapitalizmu i podnoszącej głowę „burżuazji“, chyba,że na czele nowych bogactw narodowych staną tej miary ludzie, co posłowie zaufania Stapiński, Bryl lub Diamand.

Ty polski sklepikarzu, szewcze czy stolarzu nie próbój podnieśc głowę, bo cię zakrzyczą, żeś „paskarz“ lub „reakcyonista“.

Dziedzicu czuwaj byś nie wpadł pod władzę pachciarza!

Jan Rudnicki.

Wiele będziemy płacić na daninę państwową?

Ustawa o nadzwyczajnej daninie została przez sejm uchwaloną. Urzędy Skarbowe niezwłocznie przystąpią do wymiaru i ściągania tejże daniny. Ponieważ Rządowi niesłychanie wiele zależy na śpiesznem ściągnięciu daniny, a społeczeństwo w równym stopniu jako płatnik jest tu zainteresowane, postanowiliśmy sprawę daniny w ten sposób przedstawić naszym czytelnikom, by każdy mógł sam obliczyć sobie, przypadającą do zapłaty przez niego sumę.

Wymiar daniny polega na zastosowaniu wielokrotności opłaconych do-

tychczas podatków, a opłacie daniny podlegają:

1) płatnicy zasadniczego podatku przemysłowego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, tudzież od zajęć osobistych

2) płatnicy podatku państwowego od nieruchomości miejskich

3) płatnicy podymnego w miasteczkach

4) płatnicy podatku gruntowego

5) osoby fizyczne, osiągające dochody z samodzielnego wykonywania zajęć zawodowych, jak lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, obrońcy sądowi, notarjusze, wydawcy gazet, artyści, architekci, inżynierowie-technicy, chemicy i ci, którzy nie opłacają podatku przemysłowego.

6) osoby zajmujące w miejscowościach o charakterze miast mieszkania oraz lokale przemysłowe lub handlowe w cudzych nieruchomościach.

7) właściciele posiadanych w czasie od 1/10 do 31/12 1921 r. samochodów osobowych, ekwipaży w w miastach oraz dorożek konnych i samochodowyah.

8) dzierżawcy i użutkownicy nieruchomości ziemskich, będących własnością państwa związków samorządowych, instytucji humanitarnych, oświatowych, ubezpieczeń społecznych, związków zawodowych i współdzielni aprowizacyjnych.

9) Osoby prowadzące kopalnie ropy, rafinerje i fabryk olejów mineralnych i t. p.

Opłata zasadniczego podatku przemysłowego odbywa się przez wykupno odpowiedniego świadectwa przemysłowego zwanego powszechnie **patentem**. Dla kazdej kategorji patentu ustanawia ustawa o daninie pewien mnożnik. Iloczyn, wypadający po pomnożeniu sumy zapłaconej za patent w r. 1921 przez ów mnożnik równa się wysokości przypadającej daniny.

Wysokość mnożnika wynosi:

przy patentach handlowych

I kategorji (domy baukowe, kantory wymiany i wszelkie przedsiębiorstwa prywatno-bankierskie.	150.
Zaś wszelkie inne przedsiębiorstwa podpadające pod I kategorję patentu	85.

przy patentach handlowych II kategorji:

przedsiębiorstwa finansowe	100
wszelkie inne	60.
III kategorja mnożnik	20.
IV „ „	15
V „ „ tudzież handel jarmaczny	5

Patenty przemysłowe

Kategorja I, II i III mnożnik	50
„ IV, V i VI „	45
„ VII i VIII oraz przedsiębiorstwa żeglugi i osobiste zajęcia przemysłowe mnożnik	35

Próba obliczenia:

Patent handlowy I kategorji kosztuje obecnie 16,000 mk. Właściciel przedsiębiorstwa bank. zapłaci więc 16,000×150 = 2. 490.000 mk., a właściciel n. p. składu hurtownego 16 000 × 85 = 1. 411 000 mk.

(d. c. n.)

Klasztor Radomskowski.

III.

W niepodległej Rzeczypospolitej były trzy prowincje zakonne: polska, ruska i litewska, które razem miały około 120 klasztorów. Rozbiory jednak Polski porozrywały prowincje między różnych zaborców. Radomsk przypadł Prusom. Prusacy już wówczas myśleli o germanizacji Polski po lewej stronie Wisły i przyszli do nas już z gotowym planem. Tę część Polski, którą dziś zamieszkujemy nazwali „Prusy południowe“, nasłali tu masy urzędników Niemców, nieznających języka polskiego i ogłosili, że język niemiecki jest urzędowym. Początkowo zaczęli z wielką gorliwością zaprowadzać nowy porządek. Zwrócili przedewszystkiem uwagę na dobra koronne i duchowne i już w rok po rozbiorach Polski w r. 1796. „Król J. Mość Pruski itd. Pan nasz miłościwy postanowić raczył, aby dobra niegdyś Starościńskie, Gracjalne i inne z natury swojej do Korony należące, tudzież dobra Duchowne w Prusach Południowych z wszystkiemi swemi przyległościami na skarb zabrane zostały“. Utworzono wówczas tak zwaną Ekonomię w Gidlach, do której prócz lasów i wielu dalszych wiosek należały zabrane Bartodzieje wieś klasztorna, Strzałków, dawne dobra arcybiskupów gnieźnieńskich, Zakrzówek, którą to wioskę Aleks. Koniecpolski w r. 1609, zapisał na reparację kościoła farnego i św. Ducha. Do klasztoru przyszedł urzędnik pruski, zażądał aktów posiadłości, gdy mu je pokazano, najpierw je przetłomaczył a potem zabrał wszystkie. Z czasem jednak zaczęli się Prusacy zachowywać mniej butnie. Już im bowiem groziła potężna ręka Napoleona, więc zrozumieli, że w takim położeniu nie można drażnić Polaków do ostateczności. Do kraju również dochodziły echa wielkich wojen napoleońskich we Włoszech, w Austrji. Opowiadano, że Napoleon już jest coraz bliżej Polski, że wskrzesi ją, że w jego szeregach walczy dużo Polaków. Temi wiadomościami się karmiono, o nich szczególnie rozprawiano w klasztorze, gdzie okoliczna szlachta zbierała się kilka razy corocznie i którą klasztor zapraszał jako swych dobrodziejów, bo każdy dwór w okolicy corocznie przysłał tu parę fur drzewa, siana, czy też kilka korcy zboża.

I rzeczywiście Napoleon przyszedł. Z wydartej Prusom części Polski stworzył Księstwo Warszawskie. Chociaż nowy rząd Księstwa złożony z masonów wydawał wiele ustaw ograniczających wolność Kościoła, wypędził niektóre zakony, inne prześladował i dążył do ich zniesienia, cieszono się nadzieją lepszych czasów i popierano jak tylko było można armje napoleońskie. Nadzieje jednak zawiodły, bo Napoleona zgnieciono, a Kongres wiedeński zatwierdził podziały Polski. Najznośniejsze życie w rozdzielonej Ojczyźnie było pod zaborem rosyjskim. Tu również najlepiej zaczęły się rozwijać klasztory, do których młodzież dosyć licznie wstępowała. Klasztor jednak radomskowski znowu ucierpiał w tym czasie, bo w 1818 r.

Różne Wiadomości.

Drukujemy 3 razy mniej banknotów. Minister skarbu Michalski podczas pobytu w Krakowie na posiedzeniu w Izbie handlowej stwierdził, że maszyna, drukująca nasze banknoty, w ostatnim miesiącu wybitnie zwolniła tępo. Podczas gdy jeszcze w październiku wydrukowano marek polskich za 20 miljardów, w grudniu nie osiągnięto nawet trzeciej części tej sumy. Do 15 grudnia wydrukowano banknotów tylko za 3 miljardy do końca grudnia będzie wydrukowanych 5 do 6 miljardów. Jest to jeden z widocznych dowodów poprawienia się naszej sytuacji finasowej wogóle i stanu naszego skarbu w szczególności.

Bilon polski. Dowiadujemy się, iż rozstrzygnięto już w znaczeniu twierdzącym wprowadzęnia w rychłym czasie bilonu polskiego. Bilon ten bity będzie w mennicy państwowej przy urzędzie probierczym, w nowym gmachu rządowym przy ul. Złotej 12.

Bilon ma zastąpić drobniejsze banknoty do 100 mk. włącznie. Metale szlachetne nie będą do bicia bilonu stosowane, natomiast będzie to spław niklu z innemi metalami.

Strajk kolejowy w Niemczech. Strajk w Niemczech przybiera coraz szersze rozmiary. Obejmuje on już cały obszar przemysłowy na zachód i cały teren okupacyjny nad Renem. Ruch kolejowy zupełnie ustał i należy się liczyć z tem, że całe zachodnie Niemcy będą objęte strajkiem. Komisja koalicyjna rządząca wezwała strajkujących do bezwłocznego podjęcia ruchu.

Niemiecki związek kolejowy proklamował strajk powszechny na obszarze kolońskim. Ruch przerwano.

Zniżka cen tytoniu. Ministerswo skarbu, celem zapoczątkowania niskich cen, postanowiło od dnia 5 stycznia b. r. zniżyć ceny fabrykatów tytoniowych o 25 procent. Dotyczy to tylko fabrykatów rządowych przedsiębiorstw, jednak oczywistem jest, że i prywatne fabryki wobec tego zniżą swe ceny.

Zniesienie podatku majątkowego Artykuł 56 Ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, uchwalonej na posiedzeniu sejmu w dniu 16 grudnia 1921 r. zawiesza, począwszy 1 stycznia 1921 r. pobór podatku majątkowego wprowadzonego ustawą z 16 lipca 1920 r. Dz. Ustaw. Rzpl. P. 1920 nr.82 poz. 550 aż do czasu, który określi Minister Skarbu w drodze rozporządzenia. Wobec czego Urząd Skarbowy wstrzyma wymiar i pobór tego podatku.

W sprawie wyborów do Rad Miejskich.

Zwróciliśmy się do posła z naszego okręgu mecenasa D-ra A. Suligowskiego, wybitnego znawcy spraw samorządowych, z zapytaniem, jak przedstawia się projekt nowej ustawy w przedmiocie ordynacji wyborczej do rad miejskich. — w odpowiedzi otrzymaliśmy garść cennych uwag, które poniżej przytaczamy. Redakcja.

Dekret Naczelnika Państwa z d. 13 grudnia 1918 r. wprowadził pięcio przymiotnikowe wybory proporcjonalne, na tych samych zasadach, jakie

---

nawiedził go pożar, już poraz ósmy od założenia i narobił wiele szkody. Mury wprawdzie zostały nienaruszone, ale części drewniane zgorzały. Znowu więc rozpoczęła się kilkuletnia praca nad restauracją kościoła i klasztoru i zaledwie ją wykończono, wybuchło powstanie listopadowe.

Po zlikwidowaniu powstania rząd rosyjski zwrócił baczną uwagę na zakony. Nie podobało mu się, że niektórzy zakonnicy brali czynny udział w powstaniu, a szczególnie drażniła go, ich działalność na Litwie i Rusi. Rosja wiedziała, że klasztory na kresach są ostoją polskości, zauważyła, że w najbardziej ruskich okolicach, każdy klasztor wokoło siebie przynajmniej kilka wiosek utrzymuje w duchu polskim, owszem powoli coraz więcej zyskuje zwolenników wśród prostego ludu dla polskości, a ponieważ pragnęła zrusyfikować wschodnie prowincje Rzeczypospolitej, zniosła więc po roku 1830 prawie wszystkie klasztory na Litwie i Rusi i większą ich część zamieniła na cerkwie. Również w Królestwie rząd coraz więcej wtrącał się do zakonów. W Radomsku przyszedł do klasztoru urzędnik i spisał akt, że mieszka tu dziesięciu zakonników, czterech księży, czterech kleryków i dwóch braci, że wszyscy tutejsi są poddani, że żaden z tych dziesięciu, nie brał udziału w powstaniu, a więc nie są wcale niebezpieczni.

Daleko większą rolę odegrały zakony w powstaniu styczniowem. W czasie tej wojny partyzanckiej w klasztorach często ukrywano broń, tutaj gromadzono się nieraz na narady, tu w ukryciu szczególnie w większych klasztorach ćwiczono ochotników i wielu więcej zakonników brało udział w powstaniu. Po zduszeniu powstania pięciu księży Franciszkanów zesłano na Sybir za udział w wojnie, inni biorący udział, przeszli granicę i zamieszkali w prowincji galicyjskiej, kilku zginęło, a niektórzy młodsi ukrywając się pod okiem władz, już nie wrócili do klasztoru. Zemściła się też Rosja za powstanie nie tylko na społeczeństwie, ale i na zakonach, bo w 1864 r. ukazem carskim zniesiono klasztory. W Radomsku również oznajmili żandarmi zakonnikom, aby się zbierali, bo trzeba opuścić klasztor. Wsiedli Ojcowie więc na podwody i powieziono ich do Kalisza, tam bowiem rząd rosyjski gromadził wszystkich zakonników z klasztorów franciszkańskich i osadzał ich na wymarcie.

Grunta klasztoru radomskowskiego również zabrał rząd i ogłosił licytację na ich dzierżawę. Najwięcej wydzierżawili ich żydzi, a szczególnie Jankiel Bugajski. W klasztorze nastała pustka, pozostał bowiem w nim tylko jeden zakonnik, staruszek już wieloletni gwardjan O Gąsiorowski. Kościół był dosyć piękny, lecz ponieważ brakło pracowników, nie miał go kto ożywiać. Inaczej jednak wyglądał wówczas kościół wewnątrz, niż teraz. Tło ołtarzy, ambony, chóru, było zielonawe zdobione złotem, kolumny wielkiego ołtarza imitowały marmur i pomalowane były na biało z ciemnymi żyłkami W prezbiterjum wisiał olbrzymi obraz Narodzenia Pańskiego, a w nawie wielki portret papieża Klemensa XIV i dziesięć portretów dobrodziejów tutejszego kościoła, a niżej porozwieszane były stacje Męki Pańskiej. Nie ma już jednak ani śladu z tych obrazów i tylko z opisu kościoła przez ówczesnych ludzi, można sobie wyrobić pojęcie o jego wyglądzie.

c. d. n.

O. A. Kubit.

dla Sejmu ustawodawczego zostały ustanowione. Jednakże co innego Sejm, a co innego rady miejskie. Można i należy te rzeczy odróżniać, bo co innego jest wybierać posłów z całego kraju, a co innego radnych miejskich, którzy w charakterze rady miejskiej mają prowadzić i kierować gospodarką miasta. O ile wybory do Sejmu noszą charakter polityczny, o tyle **wybory do rady miejskiej mają na celu stworzenie ciała gospodarczego dla zadań gospodarczych**

W tych ciałach gospodarczych zbyteczne politykowanie, może się odbić ujemnie na potrzebach miasta. Jakoż widzimy to już zarówno w Warszawie, jak i w niektórych innych miastach.

Wogóle muszę zauważyć, że wybory do rad miejskich. mają na celu dostarczenie miastu **ludzi, którzyby świadomi byli potrzeb miejskich, rozumieli je należycie i w pracy swojej kierowali się dobrem miasta, jego rozwojem i jego przyszłością**, a to tembardziej w Polsce, gdzie interesy miast tradycyjnie były lekceważone i gdzie dotąd niema należytego zrozumienia tych interesów.

Otóż w mojem głębokiem przekonaniu **zasady** ustalone dla wyborów w dekrecie z dnia 13 grudnia 1918 r. **nie odpowiadały potrzebie i nie uwzględniały charakteru i zadania rad miejskich w Polsce.**

Niestety w nowym projekcie, jaki rząd w marcu 1921 r. złożył Sejmowi, nie spotykamy zrozumienia różnicy zachodzącej pomiędzy wyborami do Sejmu a wyborami do rad miejskich.

Z drobnemi zmianami powtórzono błąd dekretu z dn. 13 grudnia 1918 r. Gdy projekt wszedł do Sejmu, został skierowany do dwóch komisji, a mianowicie: miejskiej i prawniczej Nadto przyłączyła się do tej sprawy jeszcze trzecia komisja administracyjna.

W konsekwencji odbyło się posiedzenie łącznie trzech komisji, jeszcze na początku listopada r. z. i postanowiono wysadzić wspólną podkomisje, która ma projekt rozważyć i wnioski ostateczne sformułować. Sprawa komplikuje się jeszcze przeto, że w obecnej chwili obowiązują odmienne zasady wyborcze w Małopolsce tj w dawnej Galicji, a do pewnego stopnia odmienne w Wielkopolsce i na kresach wchodnich, ponieważ dekret z dn. 13 grudnia 1918 r. był wydany specjalnie dla b. Kongresówki. Trzeba je ujednostajnić. Do podkomisji wyznaczono z trzech komisji dziesięciu posłów.

Prawdopodobnie wnet po świętach rozpoczną się posiedzenia podkomisji. Należę do jej składu.

Nie potrzebuję zapewniać, **że będę walczył o pewne zmiany**, chociaż mam świadomość, że przy obecnych prądach walka przedstawia dość wielkie trudności. O rezultacie nie omieszkam zawiadomić Redakcję „Gazety Radomskowskiej".

Z podkomisji przejdzie sprawa napowrót na posiedzenie trzech Komisji, a następnie na plenum Sejmu. Jest możliwe i prawdopodobne, że komisje zaakceptują to, co podkomisja ustali, i tak samo pełny Sejm.

A. Suligowski.

W drugą rocznicę rządów socjalistycznych w Radomsku.

V.

W myśl zapowiedzi, ogłoszonej w ostatnim numerze „Gazety Radomskowskiej", przystępujemy dziś do omówienia Aprowizacji, spoczywającej w rękach magistrackich socjalistów, jako jednej bodaj z najważniejszych spraw gospodarki miejskiej w tym czasie, gdy głód i nędza straszliwa dobijała się do bram naszego miasta w sposób niezwykle gwałtowny.

I tu znów musimy przytoczyć przedwyborcze hasła tak szumnie głoszone przez walnych gębaczy socjalistycznych w okresie przedwyborczym; hasła te brzmiały:

„Kto chce, aby każde dwie lub trzy ulice miasta posiadały sklep aprowizacyjny, zaopatrzony stale w kartofle, chleb, mąkę, kaszę oraz we wszystkie artykuły żywnościowe; kto chce, aby mieć drzewo i węgiel ze składów miejskich po cenach aprowizacyjnych; kto chce, aby piekarnie wypiekały chleb aprowizacyjny, niech głosuje na listę № 7" (socjalistyczną).

I głosował na tę listę robotnik zorganizowany w P. P. S. głosował niejeden zupełnie niezorganizowany, bo słysząc takie hasła myślał, że za słowem pójdzie czyn, zwłaszcza iż dokuczała mu bieda, brak środków do życia, brak pracy.

Zanim przystąpimy do wykazania, w jaki sposób obecni władcy magistraccy obełgali pod tym względem ludność naszego miasta, w jaki sposób wywiedli w pole swego własnego „partyjnego" robotnika, niech nam będzie wolno naszkicować krótko zasady i cele instytucji aprowizacyjnych wogóle.

Powołała je znów do życia światowa wojna w tym czasie, gdy wskutek wezwania do służby wojskowej ludzi pracujących w dziedzinie wytwórczości artykułów piewszej potrzeby zmniejszyła się bardzo ilość środków spożywczych, gdy żywność cała była głównie przeznaczona dla frontu bez troski o to, co dziać się może na tyłach z ludnością cywilną, gdy wskutek takiej naiwnej wojennej polityki w środku kraju rozszerzać zaczął panowanie tyfus głodowy.

Przypomnijmy sobie, że w naszem mieście jeszcze w czasie okupacji austrjackiej powstał Komitet ratunkowy, który spełniając przez dłuższy czas te funkcje, co późniejsza Aprowizacja, przeszedł wreszcie w tej nazwie do gospodarki komunalnej. Tak było nie tylko u nas, tak było w całym kraju, bo jeżeli z jednej strony zmniejszyła się produkcja, to z drugiej rekwizycja, przemytnictwo i ciągnięcie tak zwanego „paska" oczyściło gruntownie rynki targowe tak, że mieszkaniec miasta, wyszedłszy po artykuł spożywczy, wracał do domu z pieniądzem, którego nie mógł zamienić ani na chleb ani na kartofle. Chodziło więc o to, aby Aprowizacje przez masowy zakup artykułów spożywczych w instytucjach nawet państwowych dostarczyły przedewszystkiem środków żywnościowych za przystępną cenę. I to główna zasada instytucji aprowizacyjnych, aby żywność była w dostatecznej ilości i aby była w cenie takiej, że nie tylko człowiek średnio zamożny, nie tylko pracownik, z jakiegokolwiek działu pracy się rekrutujący a mało nawet zarabiający, ale i ten, którego los wojny rzucił na niepewne jutro, mógł z tej aprowizacji korzystać. Gdybyśmy w

tej chwili mieli statystykę, którą przeprowadziło polskie Ministerstwo Aprowizacji, naliczylibyśmy olbrzymią liczbę miast, które na aprowizację wydały bajońskie sumy, które na aprowidowaniu swoich obywateli straciły miljony. A stało się to dlatego, że Zarządy tych miast, że ich Rady miejskie stanęły na tej obywatelskiej, wysoce szlachetnej zasadzie, że ich obowiązkiem jest przedewszystkiem ratować ludność, choćby to kosztowało nie wiedzieć ile.

Taka zasada powinna była być napisana na bramie aprowizacji w naszem mieście, jęczącem pod rządami kilku socjalistów, bawiących się naszym kosztem w drogą zabawę, która nosi nazwę: gospodarka miejska.

Czy ci socjaliści, siedzący w magistracie, potrafili się wznieść na tę wyżynę obywatelską i szlachetną, na jakiej stanęły inne miasta? Nie! Ich celem było otumanienie obietnicami wyborców, wysforowanie się na wysokie krzesła magistrackie, a dorwawszy się władzy, gwałtownie się przy niej utrzymać. A na to trzeba było pieniędzy i to wielkich sum. Cóż więc robią. Z Aprowizacji urządzają sobie przedsiębiorstwo czysto dochodowe. Śrubują tedy ceny do wielkich rozmiarów i drą skórę z każdego, co był zmuszony korzystać z miejskiej aprowizacji, nie patrząc na to, czy to biedak, nędzarz, robotnik czy rzemieślnik, inteligent czy obywatel. Ideę najpiekniejszą, najszlachetniejszą, najbardziej humanitarną zamieniają na geszefciarstwo a nawet na paskarstwo. Mamy w rękach daty statystyczne, na podstawie których możemy udowodnić, że w tymsamym czasie dany towar w sąsiednich miastach kosztował znacznie mniej aniżeli w naszej miejskiej aprowizacji; mamy niezbite dowody, ile setek tysięcy zarabiał magistrat na poszczególnych wagonach z żywnością.

Nie chcemy mówić o takich dziwnych eksperymentach, jak podział żołądków ludzkich na trzy kategorje, z których tylko kategorja trzecia miała się dożywiać według recepty socjalistycznej, pierwsze zaś dwie wogóle nie miały korzystać z aprowizacji, bo te rzeczy już przeszły, znalazłszy odpowiednie oświetlenie w swoim czasie.

Ale pytamy, gdzie są te sklepy aprowizacyjne, jeden na dwie, trzy ulice zaopatrzone stale w kartofle, chleb, kaszę i t. d.? Nie ma! Z obietnic nie pozostało nic, ale pozostało smutne doświadczenie, ale pozostała opinja publiczna i pozostała pamięć ludzka, która zapomnieć nie może, że padliśmy ofiarą przyrzeczeń, kłamstwa. Społeczeństwo miejscowe zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że od lat dwu toczy organizm naszego miasta choroba straszna i że czas już najwyższy, aby dokonać operacji, która może mieć przebieg bolesny, ale zato organizm może być uzdrowiony.

Z Komisji społecznej Sejmiku Powiatowego.

Przed paru dniami odbyło się pod przewodnictwem miejscowego starosty posiedzenie Komisji społecznej przy Sejmiku Powiatowym, w skład której wschodą przestawiciele Sejmiku i reprezentanci instytucji społecznych, tak z miasta jak i z powiatu. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia przedłożono projekt regulaminu, mającego obowiązywać Komisję, który to projekt postanowiono rozesłać członkom celem krytycznego rozpatrzenia i ewentualnego porobienia poprawek. Rozpatrzono preliminarze budżetowe Bursy im. T. Kościuszki, Polskiej Macierzy Szkolnej, Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Tow. Dobroczynności a ponieważ pomoc finansowa jest dla nich niezbędna, przeto upoważniono ks. kanonika Jankowskiego do zrefelerowania tej sprawy na plenarnem posiedzeniu Sejmiku. Niezależnie od tego udzielono zapomogi Tow. Dobroczynności w sumie 40.000 Mkp. a Preparandzie nauczycielskiej w Kamińsku 25.000 Mkp.

Z kolei przystąpiono do sprawy założenia w naszem powiecie przytułku dla dzieci po poległych żołnierzach, t. zw. „Sierocińca". Ponieważ fundusze na ten cel się znajdą, przeto wybrano z dóbr państwowych dwa miejsca a mianowicie: Wiewiec i Radziechowice i zwrócono się do Ministerstwa Dóbr Państwowych o oddanie na pomieszczenie „Sierocińca", przedewszystkiem Wiewca, jako najbardziej odpowiadającego celowi, zwłaszcza, że ma to być zakład naukowo-wychowawczy. I w tym celu postanowiono odnieść się do dwóch miejsc w Małopolsce, mianowicie do Miejsca Piastowego i Drohowyża o informacje w sprawach organizacji podobnego zakładu, tamte bowiem są wzorowo urządzone i prowadzone.

Zorganizowanie polecono Komisji organizacyjnej, wskład której weszli: Ks kanonik Jankowski, dyr. Niemiec, Ksawery Święcicki ze Smotryszewa, Zagaj Kasper z Golonek i inż. Mucha.

Wreszcie postanowiono zwołać były Komitet Ratunkowy celem zupełnego zlikwidowania.

Polemika dwóch urzędów gm. o Skurę.

Poniżej załączam odpis pisma Urzędu gminy Sulmierzyce, z d. 3 II br. № 1526, zwracając uwagę na ostatnie zdanie, które nadaje się właściwie do tygodnika humorystycznego.

Na pismo Urzędu gm. Kleszczów z d. 27. 10. 1921. L. 1351 treści następującej: „Zwraca się napowrót do wykonania pismo tutejszego U. gmin. № 1283. Wskazanem jest, aby tamtejszy Urząd gminny dokładniej załatwiał sprawy,' nie narażając kogoś i siebie na zbyteczną korespondecję, gdyż Grzegorz Skóra z rodziną wykreślony jest z tutejszych ksiąg ludności, jako przesiedlony do gminy tamtejszej, na skutek świadectwa przyjęcia tamtejszego Urzędu gminnego".

Urząd gminy Sulmierzyce dnia 3. II. r. b. za L. 1526 nadesłał następujące pismo (dosłownie z zachowaniem wszystkich błędów ortograficznych i in.):

„Zwracając korespondecje, Urząd gminy zawiadamia że Grzegorz Skura w tutejszych księgach ludności nie figóruje, a zatem prosze wskazać do jakiej wsi został przesiedlony Grzegorz Skura i pod jakiem № domu i stronicą jest zapisany, skoro gmina tamtejsza wydała mu przesiedlenie, ta wiadomość powinna być odnotowana w tamtejszych księgach ludności.

Dziwi nas tylko jak można pisać takiem tonem aroganckiem odezwe, redaktor, który widocznie choruje na nerwy, na który jest środek „drut kolczasty".

Podpisali: Wójt i Sekretarz gm. Sulmierzyce. T. R.

Wykaz statystyczny ludności powiatu Radomskowskiego w 1909 i w 1921 r.

na podstawie spisu ludności według stanu z dnia [redacted] września na 1 października.

GMINY	Ludność w 1909 r.	Ludność w 1921 r.	W tem obcej narodowośc. w 1921 r.
Radomsko (miasto)	18.620	18.732	7.296
Brudzice gminy	5.957	5.722	126
Brzeźnica	7.039	7.710	351
Dąbrowa	5.976	6.598	niema
Dmenin	8.592	6.241	90
Dobryszyce	4.012	5.386	310
Garnek	4.523	3.612	3
Gidle	9.701	6.754	697
Gosławice	4.840	4.284	37
Kobiele	5.757	5.731	255
Konary	5.868	5.624	16
Koniecpol	7.014	7.087	629
Kruszyna	8.107	7.716	188
Maluszyn	8.278	7.768	49
Masłowice	6.157	7.565	60
Pajęczno	7.467	7.433	442
Przerąb	6.704	6.082	92
Radomsko-Stobiec.	6.640	7.971	95
Radziechowice	6.358	6.043	10
Rząśnia	4.547	4.807	7
Rzeki	5.055	5.977	23
Sulmierzyce	5.517	5.280	28
Wielgomłyny	6.426	7.354	30
Zamość	5.605	6.888	86
Żytno	5.865	4.940	12
RADOMSKOWSKI POWIAT Z MIASTEM:	168.623	169. 305	10.902

Ludności polskiej liczy cały powiat 158.421. — Mężczyzn wszystkich w powiecie (z miastem) 81.730, kobiet zaś 87.575. Nieruchomości w.powiecie z miastem 21,511. Koni w powiecie (bez miasta) 22,058. Bydła rogatego 50.418. Trzody chlewnej 50.406. Owiec 17.182.

Obliczenia dokonano pod kierownictwem p. Kazimierza Dzika, referenta Starostwa W czasie spisu ludności stwierdzono, iż w naszym powiecie jest pokaźna liczba sierot, bo sięgająca cyfry 9.308, w przeważnej części pozostałe sieroty są po zmarłych rodzicach na choroby epidemiczne.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty za rok 1921 i odnowienie na r. 1922

KRONIKA.

Epidemja tyfusu plamistego w grudniu u nas ogromnie się wzmogła. W szpitalu epid przy ul. Powiatowej obecnie jest około 40 chorych, przeważnie uchodźców.

Przyczyną takiego wzrostu epidemji jest powrót z Rosji uchodźców, którzy prawie bez wyjątku wracają do kraju chorzy.

Taki napływ do Polski elementów chorych rozniesie po całym kraju nanowo z takim trudem zwalczoną epidemję, która może być większą niż w 1919 roku.

W Warszawie powołano od kilku dni wszystkich lekarzy do 35 lat, do walki z zarazą i spiesznie wysyła się ich na kresy graniczne.

Obowiązkiem wobec tego każdego obywatela jest natychmiastowe meldowanie lekarzowi powiatowemu o każdym, który powrócił z Rosji, celem poddania go kilkotygodniowej obserwacji. Kwarantanny w Równem, Baranowiczach i innych punktach granicznych nie mogą podołać zadaniu z powodu ogromnej ilości chorych codziennie przywożonych z Rosji i braku odpowiednich urządzeń.

Naczelnemu Komisarjatowi do walki z epidemjami musi pomódz cały naród.

Z Kinemy. Zarząd jedynej w mieście rozrywki, jaką jest kinematograf stara się o dobór obrazów nie szczędząc dość wysokich opłat za dzierżawę takowych. Obrazy, które przez ekran przeszły w ostatnim miesiącu, dopiero dziś są wyświetlane w pierwszorzędnych kinach w Krakowie. W niedługim czasie dojdą do nas obrazy wielce interesujące jak: „Ojciec Bernardo", „Szatan Bolszewizmu", „Cud nad Wisłą", „QuoVadis", „Zmartwychwstanie", i wiele innych pierwszorzędnej sławy dramatów. Z uznaniem należy zaznaczyć, iż zarząd Kinemy poczynił również zamówienia na obrazy treści naukowo - poglądowej dla uczącej się młodzieży, gdzie po cenach zniżonych będą dawane specjalne przedstawienia.

W czasie demonstracji obrazów przygrywa doskonale zgrany duet muzyczny, którego z przyjemnością publiczność wsłuchuje.

W sobotę i niedzielę pon. demonstrowany będzie, znakomity dramat p. t. „Księżna Woroncow", osnuty na tle powieści Wiktora Hugo. W roli głównej Ellen Richter

Zuchwała kradzież. We wtorek w nocy złodzieje otworem zrobionym w dachu i suficie zakradli się do sklepu Ajzena przy ul. Przedborskiej (gdzie jatki mięsne) i zabrali wszystkie towary stanowiące większą wartość.

Pomimo energicznych poszukiwań na trop włamywaczy nie natrafiono.

„Sylwestrówka". Odbyła się w salach T-wa Dobroczynności, dochód z zabawy przeznaczono na rzecz Ochronki dla bezdomnej dziatwy.

W Resursie Rzemieślniczej dorocznym zwyczajem urządzona została zabawa taneczna, dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości.

W kasynie urzędników fabr. B-ci Thonet, odbył się również wieczór sylwestrowski, w czsie którego odegrano sztuczkę teatralną w języku ..... czeskim, poczem trwały tańce do samego rana.

Jasełka. Grono amatorów odegrało w teatrze dwa razy „Jasełka". Sala była przepełniona zwłaszcza dziećmi. Wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami. Reżyserję sztuki i chóry prowadzili pp, Semko i J. Kozakiewicz. Całość wypadła poprawnie.

„Tajemniczy pułkownik". We wsi naszej grasuje ciekawa para, która wpływa demoralizująco na otoczenie. „On" udaje „pułkownika", twierdząc że służył w wojsku bolszewickiem; do zaufanych przyznaje się. że jest moskalem, w czasie wojny miał być wzięty do niewoli polskiej — poczem również służył w wojsku polskiem jako „pułkownik", (!) tylko że w końcu został zwolniony z armji i przy zwolnieniu odebrano mu wszystkie zarobione pieniądze (?). Opowiadane brednie wzbudzają respekt i współczucie w nieoświeconym ludzie.

„Ona" przemysłowa „towariszczka" zajmuje się handlem, dostarcza z miasta papierosy, zapałki, herbatę no i wódkę.... zaś dla urozmaicenia i większej zachęty w swej „ławce" wprowadziła grę w karty.

Pożądanem jest, aby ta para zechciała dać poważniejsze wyjaśnienie o swojem pochodzeniu, no i przynajmniej zameldowała się u odnośnych władz, nie mówiąc już o pozwoleniu

na legalny handel. Bo nawet sołtys tej wsi nie wie „nazwiska pary„ i ich przynależności państwowej.

Czytelnik ze wsi Kijów gm. Kruszyna.

Młodzież Stow. „Jedność“ zorganizowała „Nową Jasełkę Polską“, którą odegrano we wtorek w teatrze „Kinemy“. Przedstawienie, chociaż nieco skromne dekoracyjnie i kostjumowo, ale odegrane żywo i sprężystą kierowane ręką, to też zgromadzona licznie dziatwa wyrażała swój zachwyt rzęsistymi oklaskami, Reżyserował p. Szachowicz, ogólna jednak dyrektywa spoczywała w rękach ks. Dziudy.

Wicher. W noc sylwestrowską i następną szalała wichura, która poczyniła znaczne szkody. Kilkanaście szyldów, okienic, parkanów i słupów telefonicznych zostało zerwanych.

Miljonówka. W sobotnim ciągnieniu miljonówki wyszedł nr. 4,242,759.

Z pomocą repatrjantom polskim. Z inicjatywy i pod przewodnictwem ks. kanonika Jankowskiego odbyło się w ubiegły wtorek zebranie osób znanych w naszem mieście z pracy społecznej, w celu obmyślenia sposobu ratowania rodaków, wracających z bolszewickiej Rosji t. zw. repatrjantów. Nędza straszliwa i przeróżne choroby dziesiątkują tych biedaków, to też społeczeństwo nie może pozostać obojętne na ich los. Należy obmyśleć dla nich ratunek i pomoc I pod tem hasłem odbyło się wtorkowe zebranie. W ciągu dyskusji padły różne projekty tej pomocy zwłaszcza materjalnej, projekty, które przekazano do rozpatrzenia i ewentualnego zrealizowania ściślejszemu Komitetowi. W skład jego weszli: Ks. kanonik Jankowski jako przewodniczący, p. Winiewicz jako sekretarz i skarbnik a dalej: dyr. Niemiec, starosta Harmata, D-rowa Niewiarowska, p. Broszkiewiczówna i inż. Mucha.

Nie wątpimy, że społeczeństwo naszego miasta i powiatu poprze gorąco działalność a przez to przyjdzie z pomocą nieszczęśliwym repatrjantom.

Wypadek, P. Sędzia Imieniński idąc wieczorem ulicą Częstochowską wśród panujących tam ciemności wpadł na rozwalone stosy drzewa na trotuarze domu p. Bugaja i zwichnął sobie nogę. Kuracja potrwa parę tygodni.

Należałoby zwrócić uwagę właścicielowi rozburzonego domu przy ul. Częstochowskiej, aby nareszcie z ulicy i trotuaru usunął, jest to już bowiem nie pierwszy wypadek.

Proces o rozruchy w Radommku.

Dnia 29 i 30 grudnia z. r. odbyły się rozprawy w Sądzie Okręgowym na kadencji w Radomsku o rozruchy uliczne w naszem mieście w dniu 4 marca 1919 r. W dniu tym jak opiewał akt oskarżenia, tłum ludzi rozgoryczony brakiem chleba w ciągu czterech dni, wtargnął do piekarni aprowizacyjnej i biura, wreszcie na posterunki policji i żandarmerji w celu rozbrojenia takowych. Rozruchy przybrały takie rozmiary, że padły strzały z tłumu do żandarmerji, ci zaś zmuszeni byli dać salwę dla postrachu w górę, wypadków jednak, dzięki Bogu, nie było. Naturalnie, przy takiem zbiegowisku żywioły anarchistyczne chciały wywołać zamęt na szerszą skalę, dowodzi fakt, że niektórzy z oskarżonych wzięli się za zrywanie drutów telefonicznych. W dalszym ciągu demonstranci poturbowali dotkliwie ówczesnych kierowników aprowizacji, następnie żandarmów i policjantów. Dzięki tylko zimnej krwi i nadzwyczajnemu taktowi b. prez. miasta p. L. Warwasińskiego, że nie doszło do rozlewu krwi. 24 osób postawiono w stan oskarżenia, z tych 14 stawiło się na rozprawy, zaś reszta jest poszukiwana. Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) Antonina Gradzińska 2) Władysław Kulawiak, 3) Henryk, Połoński, 4) Józef Lipiński, 5) Jan Szwed, 6) Jan Połoński, 7) Stefan Wurst, 8) Abram Dutkiewicz, 9) Lejbuś Goldberg, 10) Mikołaj Lisowski, 11) Leon Cygankiewicz, 12) Feliks Kania, 13) Mikołaj Ślepicki, 14) Jan Jachowicz. W drugim dniu rozpraw stawił się Bolesław Wojtaszewski z Kamińska, którego z polecenia Sądu przyaresztowano i narazie ze sprawy 14-tu wyłączono. Sąd pod przewodn. p. Calonny-Walewskiego i sędziów pp. Martysza i Kaz. Imienińskiego przy udziale prokuratora p. Dlouchy'ego po dwugodzinnych do późna w nocy rozprawach, po zbadaniu 70 świadków. (a na liście było 109, z tych 8-miu zmarło, między innym poturbowany w czasie rozruchów były c. k. żandarm a później polski żandarm Piotr Tokarski,)po wysłuchaniu mowy oskarżającej prokuratora i obrońcy podsądnych p. mecenasa Edw. Rudnickiego orzekł: w udowodnieniu winy za czynny udział w zaburzeniach publicznych, połączony z gwałtami na osobach skazać na więzienie, zamieniające na dom poprawy z pozbawieniem praw i przywilejów: A. Gradzińską, Abrama Dutkiewicza, Lejbę Goldberga i J. Jachowicza na 2 lata; następnie Wł. Kulawiaka, J. Lipińskiego, S. Wursta na $1^1/_2$ roku; zaś Henryka Połońskiego, J. Szweda, Jana Połońskiego, Mikołaja Lisowskiego. L. Cygankiewicza, M. Ślepickiego na 1 rok. Oskarżonege F. Kanię uniewinniono. Do pozostałych 10-ciu, którzy nie zjawili się do Sądu sprawę wyłączono. Do skazanych zastosowano amnestję, względnie zaliczono areszt prewencyjny, także ci, którzy otrzymali 1 rok zostali na zasadzie powyższego uwolnieni zupełnie, natomiast skazanych na $1^1/_2$ roku muszą jeszcze odsiedzieć pół roku i tych po rozprawie aresztowano.

W tej sprawie otrzymaliśmy artykuł od jednego z obywateli który swoje wrażenia osiągnięte z całego przebiegu rozpraw opisał, z braku miejsca zamieścimy w następnym numerze

Nadesłane.

Z działalności Zw. L. N.

Działalność naszą ogół społeczeństwa miejscowego i powiatu wita z wielką sympatją, ilość członków rośnie szybko; po wsiach tworzą się kółka. Jest zrozumiałe, że ogół zdrowo i narodowo myślący przejrzał do czego doprowadzała i doprowadza nasze państwo polskie, polityka chwiejna, polityka obliczona na bliską metę, oparta na ambicji i robieniu interesów osobistych, czego dowodów w ostatnich czasach mamy dosyć, wśród sfer rządzących. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że program polityczny myśli narodowej, zawarty w stronnictwie patrjotycznem, jakiem jest Związek Ludowo - Narodowy, dąży do sprawiedliwego i bezstronnego traktowania spraw społecznych, ekonomicznych równo bez różnicy stanów i klas. Program, stoi na straży ładu i porządku, oraz dobrobytu państwa i nie krępuje w niczem swobód obywateli państwa, jak pod względem społecznym tak i ekonomicznym. Należy przytem nadmienić, że ludzie stojący

na czele Związku Ludowo - Narodowego są bezwględnie rzeteń, uczciwi, i dzięki wysokiemu patrjotyzmowi i miłości Ojczyzny, nie splamią dłoni na nie korzyść Skarbu Państwa, jak to się działo w ostatnich czasach u Witosowców. Życzyć tedy należałoby, aby patrjotycznie wyrobione narodowe sfery naszego społeczeństwa miasta i powiatu, łączyli się pod sztandarem Związku Ludowo - Narodowego, a wtenczas przy wyborach do Rady miejskiej i do Sejmu, osiągnie to stronnictwo większość i zapanuje ład i dobrobyt w państwie.

Zarząd Koła miejscowego z chwilą pokonania trudności mieszkaniowych, będzie udzielał porad prawnych i wszelkich informacji, oraz będzie urządzać konferencje dla członków i sympatyków, traktując poważnie sprawy jak miejskie, tak i powiatu. L.

Powiatowy Zarząd Narodowego Zjednoczenia Ludowego w Radomsku

zawiadamia wszystkich swoich członków, że p. mecenas SIMA będzie udzielał PORAD w sprawach karnych w czwartek dnia 12 stycznia w lokalu N. Z. L., ul. Kaliska 25, w godz. od 10 do 2 po poł.

Zarząd N. Z. L.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Wojdackiemu, weteranowi, kapitanowi 1863 r. w Radomiu. Serdecznie dziękujemy za życzenia i wyrażone słowa uznania dla naszego pisma, będzie to dla nas podnietą do dalszej pracy w obranym kierunku.

P. M. Sobińskiemu. Sprawdziliśmy rzecz u źródła. Księga przychodów w dniu 12 grudnia wykazuje wpłaty przez Was po 200 mk. i na takie sumy otrzymaliście pokwitowania. Nie można, obywatelu, tak na chybił trafił podawać wiadomości do gazety i w tym wypadku najuczciwszych naszych urzędników dyskredytować.

OFIARY.

Zamiast powinszowań Noworocznych na rzecz repartjantów z Rosji, składają: p. Szpringer 3.000 mk. p. Zielonkowie 2.000 mk. p. Taszczyński 300 mk.

Zamiast powinszowań noworocznych na inwalidów wojennych Mk. 1.000 składa Tadeusz Gumuliński.

Zamiast wzięcia udziału w wieczorze akademickim składają Mk. 3.000 do uznania Koła Akademickiego Tadeuszowie Gumulińscy.

Józef Goniewicz 300 mk. na Macierz Szkolną, zamiast powinszowań noworocz.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.